

# GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Tajemnica wysokich płac

Uczni ekonomisci, badający życie gospodarce Polski, obliczyli, że wystarczy zatrudnić w przemyśle budowlanym 50,000 robotników, a bezrobocie w kraju zniknie zupełnie. Na jednego robotnika, zajętego przy budowie, przypada 6 robotników w innych gałęziach przemysłu, którzy wyrabiają materiały potrzebne do budowy. 50,000 robotników budowlanych pociągają za sobą pracę trzystu tysięcy robotników z innych gałęzi przemysłu. Widzimy stąd, że życie gospodarcze stanowi łańcuch, złożony z licznych zespolonych ze sobą ogniw i że pęknięcie jednego z ogniw pociąga za sobą rozluźnienie innych.

Najbardziej czują wskazówką wykazującą wzajemną zależność różnych gałęzi życia gospodarczego są płace pracowników. Aby zrozumieć istotne znaczenie tego czynnika, należy uświadomić sobie, że dostawnie miliony ludzi żyją z płacy zarobkowej, która jest ich jedynym środkiem utrzymania. Setki tysięcy urzędników państwowych i prywatnych, handlowcy, oficerowie, kojarze, nauczyciele, policjanci, setki tysięcy robotników przemysłowych i rolnych — czerpię środki utrzymania z pieniędzy, które otrzymuje co miesiąc co dwa tygodnie, tydzień lub codziennie miliony pracowników do miliony konsumentów. Od ich dobrobytu zależy zwiększenie zdolności nabywczej. Urzędnik lub robotnik dobrze płatny kupuje — konsumuje — daje zarobek kupcowi — kupiec zakazuje w fabrykach — fabrykant uruchamia warsztat — robotnik znajduje pracę. Łańcuch wzajemnej zależności gospodarczej występuje tutaj z całą jasnością.

Słuszność tej zasady jest oczywiście prawdziwa także w odwrotnym kierunku. Złe płatny pracownik ogranicza się w wydatkach: oszczędza na jedzeniu, ubraniu, teatrze, dziennikach wielu innych potrzebach materialno-kulturalnych. Jedno jakko, zaoszczędzone nie codziennie w budżecie rodzinnym, daje w skali krajowej milion jaja zaoszczędzonych, nieskonsumowanych, obniżających zarobek chłopca codziennie dziesiątki tysięcy złotych. Jeżeli zbiedniały urzędnik rezygnuje z kupna jednego ubrania rocznie, to jedno ubranie pomnożone przez milion daje milion ubrań leżących bezużytecznie w składach fabrycznych, a w dalszej konsekwencji tysiące robotników bezrobotnych — zastój w fabrykach, a równocześnie pełne a nierozsprzedane magazyny. Stąd ograniczenie stopy życiowej jednostki nawet w postaci kilku-nastu złotych obniży płacy pomnożone przez milion, rozrasta się w rezultacie do niepokojącego zjawiska społecznego — ograniczenia konsumpcji w ciągu zastojów. Zjawiska obniżenia stopy życiowej — należy zawsze rozważać w skali wielkich liczb — milionów konsumentów.

Na tle tych uwag, aktualnych nie tylko w Polsce, ale i w całej powojennej Europie — niektórzy ekonomisci rzucają hasło: „najlepsza oszczędność — to wysokie płace“. Pozorny paradoks ukryty w tych słowach, daje się wytłumaczyć jednak zależnością, w jakiej pozostaje stopa życiowa konsumenta i aktywność przemysłu.

Hasło „wysokie płace“ przybyło do Europy z za Oceanu. Trademiony angielskie borykające się z kapitałem w walce przeciw obniżeniu płac robotniczych z zazdrością widzą, że amerykański kapitalista daje robotnikom zarobki wielokrotnie przewyższające płace w Anglii, o jakich socjaliści angielscy nawet marzyć nie śmia. Niedawno dwaj inżynierowie angielscy B. Austin i W. F. Lloyd, którzy badali stosunki w Stanach Zjednoczonych, ogłosili ciekawe spostrzeżenia w książce pod tytułem: „Tajemnica wysokich płac“. Autorowie zestawiając Amerykę i Anglię,

piszą, że w Wielkiej Brytanji kapitalista całą energię koncentruje na utrzymaniu wysokich cen, śrubowaniu zysków i obniżaniu płac robotniczych, zamiast wysilić mózg na uproszczenie i ulepszenie metod produkcji. Rezultatem tego są wysokie koszty produkcji, niskie płace, wygórowane ceny, a zbiedniały konsument, którego zarobki nie podążają za ogólną drożyzną, kupuje zaledwie znikomą cząstkę wyprodukowanych towarów. Tajemnica dobrobytu Ameryki — piszą autorowie — leży nie na drodze pokonywania najlżejszego, lecz najsilniejszego oporu. Amerykanie nie obniżają płac robotniczych tak jak czyni to europejski kapitalista, przeciwnie, płace w Stanach Zjednoczonych wykazują stałą zwyżkową tendencję. Amerykański przemysł opiera swe koniunktury na jak największym gronie konsumentów, rozruca

swe produkty szeroko na miliony, kontentując się małym zyskiem na poszczególnym przedmiocie. Amerykanie płacą wysokie stawki robotnikom, oszczędzając na kosztach produkcji. Rezultaty takiej kalkulacji są bardzo znajmienne. Łańcuch gospodarczy Stanów Zjednoczonych ma inne ogniwa niż w Europie: tania, lecz oszczędna redukcja techniczna, wysokie płace robotników, niskie ceny produktów, a w wyniku wielki zysk fabrykanta i wysoka stopa życiowa dobrze opłaconego robotnika-konsumenta.

W chwili gdy w opinii publicznej coraz głośniejszy słyhać protest przeciwko „mechanicznemu i bezzmysłownemu redukcjom“ i „nieprodukcyjnej oszczędności“ — rozmyślania nad amerykańską „tajemnicą wysokich płac“ doprowadzić nas mogą do bardzo pouczających konkluzji.

## Narady przedstawicieli koalicji

Chodzi o uzgodnienie poglądów na najważniejsze sprawy państwowe

Warszawa. W dniu wczorajszym odbywały się znów w Sejmie lub poza gmachem sejmowym nieobowiązujące rozmowy przywódców stronnictw koalicyjnych, bądźto z marszałkiem Ratajem, bądź też z przywódcami stronnictw. Naradom przysypywano w kuluarach duże znaczenie polityczne. Były one poświęcone najaktualniejszym zagadnieniom państwowym.

I tak marszałek Rataj przyjmował po kolei posłów Głabińskiego, Chacińskiego i Miedzińskiego.

W godzinach południowych premier Skrzyński złożył przed swym wyjazdem wizytę marsz. Ratajowi, zaś w jakimś czasie później marsz. Rataj przyjął ministra St. Grabskiego.

W rozmowach z przedstawicielami rządu omawiano zarówno położenie w kraju, jakoteż w rządzie, kładąc przedewszystkiem wielki nacisk na sprawy go-

sposdarczo finansowe. W rozmowie marszałka z pos. Głabińskim, jako generalnym referentem budżetu, poruszono, jak się dowiedziano, prace komisji budżetowej i termin jej wwołania, jak i sprawę osiągnięcia równowagi budżetowej.

W kolach parlamentarnych przeważa opinia, że znajdzie się modus vivendi pomiędzy stronnictwami koalicyjnymi w najważniejszych sprawach państwowych, a przedewszystkiem w sprawach budżetowych.

W kuluarach krążyły pogłoski, że w tych rozmowach poza sprawami gospodarczo finansowymi były również poruszone sprawy wojskowe, a przedewszystkiem sprawa powrotu marsz. Piłsudskiego do czynnej służby. — Jutro marsz. Rataj ma odbyć m. in. konferencję z min. skarbu Zdziechowskim w sprawach budżetowych oraz min. reform rolnych Radwanem.

## Proces o nadużycia w P. K. O.

Zeznania b. premiera Grabskiego

Warszawa. — W dniu wczorajszym rozprawa rozpoczęła się o godz. 11 w południe. Prokurator stawia wniosek o przedstawienie z giełdy warszawskiej ceduły giełdy wiedeńskiej z okresu, w którym były kupowane przez P. K. O. obligacje byłych kolei austriackich. Wnioskodawca prosi o odroczenie dyskusji nad powyższym wnioskiem po zeznaniach byłego premiera Grabskiego.

Świadek b. premier Grabski zeznał co następuje:

Urzednicy ministerstwa skarbu zaproponowali swego czasu kupowanie obligacji, jednakże on miał pewne wątpliwości, czy czas ku temu jest odpowiedni i dlatego radził zaniechać powyższych zakupów. Prezes Linde również dyskusji z nim powyższy temat i świadek zajął wobec tej propozycji stanowisko krytyczne, jednakże zaznacza, że prezes Linde mógł przypuszczać, iż nie jest przeciwny kupowaniu tych obligacji. Co do gwarancji, udzie-

lanych na pożyczki zaciągnięte przez Marjana Lindego zagranicą, to świadek nie był przeciwny udzielaniu tych gwarancji, o ile to nie pociągnęłyby dla P. K. O. ujemnych skutków.

Na pytanie prokuratora Rudzińskiego, świadek wyjaśnia, że cena giełdowa nie jest nigdy miarodajną w kupnie papierów wartościowych, gdyż w razie kupowania większej ilości, płaci się zazwyczaj wyższe ceny. Premier Grabski zajmował czestokroć inne stanowisko wobec propozycji p. Lindego, jednakże nie uważał ażeby poglądy jego były dla prezesa Lindego obowiązujące.

W tem miejscu przedstawiciel prokuratorji generalnej zadaje świadkowi pytanie:

„Czy prezes Linde szedł na rękę polityce skarbowej rządu?“

P. Grabski zaznacza, że oskarżony zażywał się państwem przez rozwinięcie P. K. O. natomiast różnił się z nim w poglądach co do oddawania skarbo-

woi wpłacanych do P. K. O. podatków, które należałoby jaknajszybciej przewlekać do kasy skarbu. Z tego też względu uważa, że nadmierne wydawanie pożyczek przez P. K. O. może przeszkodzić regularnemu przewlewowi podatków w P. K. O. do skarbu. O ileby stan skarbu był dobry, to oczywiście nie miałyby żadnych zastrzeżeń w sprawie wydawania jak największej ilości pożyczek społeczeństwu.

Prok. Rudnicki: Czy amerykańskie oszczędności, które przychodziły do P.K.O. nie zostały w P.K.O. doprowadzone do zera?

P. Grabski: W tem żadnej winy P. K. O. niema, ponieważ dolary amerykańskie szły do P.K.K.P., a dopiero stamtąd P.K.O. otrzymywało równą wartość w markach polskich.

Po przesłuchaniu premiera Grabskiego, prok. Rudnicki ponowił wniosek o zażądanie ceduły giełdy wiedeńskiej ze stycznia 1925 roku, a mianowicie od dnia 6 do 10 i 25 do 31 stycznia.

Po krótkiej przerwie sąd przystąpił do zbadania świadków odwodzonych, a to sędziego śledczego Sokalskiego, gen. brygady Zwierzchowskiego, dr. Boryńskiego, dyr. dep. min. skarbu Zaczka, Dzierżanowskiego, Leszczyńskiego i Janowskiego. Sędzia Sokalski był delegowany do komisji rewizyjnej Napw. Izby Kontroli Państwa, która w swoim czasie nie była wypuszczona przez prezesa Lindego do gmachu P. K. O.

Na pytanie adw. Szurleja, sędzia Sokalski przyznaje, że list upoważniający go do przeprowadzenia rewizji był bez numeracji urzędowej(!)

### Kupno hotelu „Ritz“

Gen. brygady Zwierzchowski opowiada o przebiegu pertraktacji między nim a prezesem Lindem w sprawie kupna hotelu „Ritz“ w Białymsztoku. Prezes Linde — zeznaje gen. Zwierzchowski — żądał wysłania rzeczoznawców dla stwierdzenia, czy cena sprzedaży noteru w wysokości 600 tys. zł. odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Dalszych losów transakcji świadek nie zna, gdyż uczestniczył jedynie jako pośrednik.

W tym momencie prok. Rudnicki zadaje kilka pytań byłemu naczelnikowi wydziału papierów wartościowych P. K. O. Hertwizowi, na temat pertraktacji jego z Goldfederem, w sprawie udzielenia temuż pożyczki. Hertz zaznacza, że kaucji hipotecznej żądał dopiero w momencie proлонacji pożyczki. Co się tyczy obligacji kolejowych, to pamięta, że na tych obligacjach były stemple, ale jakie tego nie pamięta.

Adw. Szurlej zadaje pytanie świadkowi, czy wie o gwarancjach P. K. O. udzielanych dla poszczególnych ministerstw.

Świadek odpowiada twierdząc. Szurlej: A pamięta pan, że w styczniu 1924 r. P. K. O. na żądanie ministerstwa skarbu udzieliła gwarancji dla Banku Centralnego Spółek Rolniczych?

Świadek: Owszem, ale bliższych szczegółów tego faktu nie znam. Następnie świadek ten zaznacza, że P. K. O. kilkakrotnie interwenjowała na żądanie ministerstwa skarbu na giełdzie przez kupowanie papierów wartościowych dla podniesienia ich kursu. Na cele te wydała P. K. O. kilkaset tysięcy zł., ponosząc w ten sposób straty, ale czyniła to na polecenie ministerstwa skarbu.

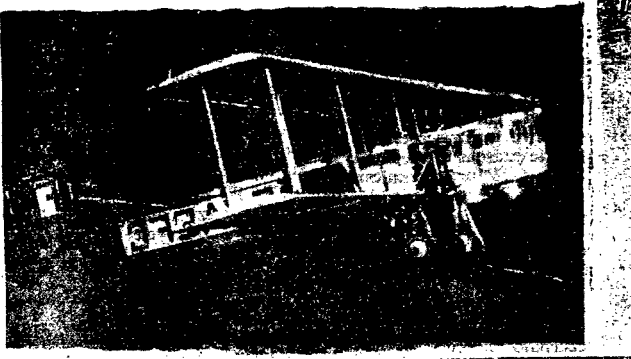
Dalsze zeznania świadków trwają.

### Kredyty na walkę z bezrobociem.

Odbijają się korzystnie na poziomie kursu naszej waluty.

Warszawa. Odbyło się w ministerstwie robót publicznych pod przewodnictwem p. ministra N. Barlickiego czwarte posiedzenie komitetu ministrów dla akcji złagodzenia bezrobocia.

Na posiedzeniu tem, w którym wzięli udział osobiście pp. ministrowie



Pierwsza podróż powietrzna Paryż-Londyn, odbyta podczas nocy.

wie: Raczkiewicz, Zdziechowski, Chażyński, Kiernik i Ziemięcki. dokonano rozdziału kredytu, przeznaczono na akcję na miesiąc kwiecień pomiędzy samorządy, ubiegające się o pożyczki, ustalono warunki ich udzielenia i sposób przekazania odnośnych kwot.

Otwarcie kredytów, potrzebnych dla uruchomienia udzielonych pożyczek przez ministerstwo skarbu, nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia.

Sądzić należy, iż doniesione uchwały ministrów, a w pierwszym rzędzie kredyty dla przemysłu dla złagodzenia bezrobocia, odbiją się bardzo korzystnie na kursie naszej waluty, której fatalny spadek już został zatrzymany.

Po opowaniu przez rząd waluty wego popołudniu, spodziewana jest dalsza bardzo wydatna zwyżka kursu złotego.

## TELEGRAMY

### Zmiany w gabinecie Brianda.

Paryż. W kołach politycznych przywiązują bardzo wielką wagę dokonany przez Brianda zmianom w gabinecie.

Wejście do rządu Duranda do ministra spraw wewnętrznych oraz Bina do ministra rolnictwa oznacza bardzo mocne odseparowanie części radykałów od partii socjalistycznej.

Obecnie nie ulega kwestji, że partja radykałsko-społeczna ulegnie rozdzieleniu na grupę Herriotta, która ciąży do współpracy z socjalistami, oraz grupę Sarraut, Durand, Binet, która współpracy tej jest przeciwna.

Szanse Herriotta objęcia władzy są obecnie znacznie mniejsze, niż kiedykolwiek.

### Warunki pokojowe francusko-hiszpańskie w Maroku.

Paryż. Francuska i hiszpańska delegacja do rokowań pokojowych w Maroku wyjechała do Madrytu, gdzie odbędzie konferencja z Primo de Riverą, poczem udać się do Sueidy, gdzie rokowania rozpoczną się dnia 1 maja.

Jak donosi „Matin”, warunki francusko-hiszpańskie są następujące:

- 1) Poddanie wszystkich plemion Riffenów pod władzę jednego sultana;
- 2) bieżąca wymiana jeńców;
- 3) rozbrojenie Riffenów, stała kontrola wojskowa celem przeszkodzenia w dowożeniu broni, przywrócenie dawnych granic terytorjalnych.

### Revolta w Portugalji

Lizbona. Doszło tu do starć pomiędzy wojskami rządowymi a rewolucjonistami. Po krótkiej walce rewolucjonisci zostali rozbrojeni, a wojska rządowe przywróciły porządek.

## 10. TAJEMNICA POCHODZENIA

Tłumaczenie z angielskiego.

Patrzył też na nią z pewną ciekawością i przyznawał w duchu, że była nie wypowiednie uroczą z tą pogodą niewinności na białym czole i spokojnym uśmiechem na dziecinnych usteczkach. Podziwiał jej piękność, ale nie wrzucała go ona tak, jakby to mogło być gdyby serce jego było wolnym od pochłaniającej je całkowitej ciemności. Poetyczna atmosfera tego domu owionęła go swoim tchnieniem; korzystał się w duchu przed spokojem sędziwej, stojącej nad grobem kobiety, która bez trwogi ani żalu gotowała się do ostatniej podróży i przed niewinnością dziecizną, które niewiadome istnienia złego, pogodnie oczyma zapatrywało się na życie. Gdy jednak oswoił się z radością powrotu, ogarnęła go niecierpliwość aby wyrwać się do czarodziejki, która trzymała serce jego na uwiecznieniu. Wieczór zszedł mu jako tako pod rodzinnym dachem, wśród wznowionych wspomnień dzieciństwa, ale rozmowa dwóch istot, które tak gorąco tęskniły za nim przez lat tyle, nie zgłużyła w jego sercu głosy syreny.

Nazajutrz wymyślił jakiś pozór, aby pojechać do miasta. Pospieszając do domu pani Scarlett, zastał ją otoczoną tłumem gości. Uszyłak ledwo parę słów uprzejmich, spojrzanie przelotne

We środę 14 kwietnia 1926 r. w Sali teatru „Nowości” Aleja 12.

odbędzie się  
Tylko jeden występ! OPERETKI WARSZAWSKIEJ. Tylko jeden występ!  
Najlepszy szlagier sezonu! odegrana (będzie pełna humoru i śmiechu)  
**KROLOWA NOCY** Operetka w 3 aktach.  
— KOLLO. —  
z uroczą p. WALERJĄ DOBOSZ-MARKOWSKĄ na czele  
resztę zespołu reprezentują sily tej miary, jak: p. p. Kozłowska, Dąbrowska, Sempoliński, Wołowski, Witowski i inni.  
Wspaniale kostjumy p. W. Dobosz-Markowskiej ostatnie nowości Paryża!  
Orkiestra pod kierunkiem znanego kompozytora, p. profesora Aleksandra Piotrowskiego.  
Bilety wcześniej nabywać można w „Cristalu”

## Przyjaźń polsko-francuska.

**Cała Francja stwierdza, że równowaga europejska zależy od nienaruszalności Polski.**

Paryż. Jeden z polskich dziennikarzy zorganizował ankietę na temat francusko-polskich stosunków. Na ankietę to odpowiedzieli wybitni politycy prawnicy i lewicowi. Wszyscy oni zgadzają się z tem, że przyjaźń francusko-polska jest fundamentem polityki obu tych państw.

Herriot odpowiedział: „Granice Polski są ostatecznie ustalone, są one sprawiedliwe i dlatego nienaruszalne. Powstała nie Polska oznacza dla całej Europy za bezpieczeństwo równowagi pomiędzy Wschodem a Zachodem. — Jest to największa zdobycz wojny”.

Odpowiedź Poincarégo brzmi: „Pomiędzy Francją i Polską istnieje nierozwalne związki przyjaźni. — Jesteśmy dzisiaj bratem i siostrą”.

**Nieudana próba rewolucji w Lizbonie.**

Paryż. „Le Journal” podaje z San Sebastiana za dziennikiem „Vox de Guiposca”, że w Lizbonie stronnictwa radykalne próbowały wywołać rewolucję. — Próby te jednak w zupełności się nie udały.

Paryż. Doniesienia z Lizbony o próbie przewrotu podają, że członkowie partji radykalnej usiłowali szturmem zająć twierdzę San Jose, ażeby uwięzić stojącą tam gwardję republikańską, a potem udurzyć na zamek Belleme.

Rząd, który wcześniej otrzymał wiadomość o przygotowaniu zamachu, poczynił zarządzenia, które udaremniły przewrót.

**„Przyszłość Włoch leży na morzu”.**

Wiedeń. Dziwne wrażenie wywołała tutaj mowa Mussoliniego, wypowiedziana na pokładzie okrętu „Cavour”, przed wyruszeniem do Trypolitanii.

W mowie tej nazwał on marynarkę włoską największą nadzieją Włoch i twierdził, że przyszłość państwa włoskiego leży na morzu.

W tutejszych kołach socjalistycznych przypominają uszczypliwie, że tego rodzaju mowy wygłaszał swoje go

siebie nie odłączymy. My wiemy, że na Polskę możemy liczyć, a Polska naszym jest pewna, że n.o.c. na nas liczyć każdego czasu”.

Millerand odpowiedział: „Sprawa Polski będzie zawsze sprawą Francji. Równowaga europejska zależy od nienaruszalności Polski”.

Senator Franciszek Marszał pisze: „Francja i Polska z Belgią i Małą Ententą są stróżami i obrońcami nowego porządku w Europie”.

W tym samym mniej więcej sensie odpowiedział Painlevé, który wyraził się entuzjastycznie o Polsce i powiedział, że wojna pozwoliła zatrzymać sprawiedliwość, albowiem pomogła Polsce do zmartwychwstania i narodowej jednolitości.

czasu eks-cesarz niemiecki Wilhelm II.

Mowa Mussoliniego wywołała w kołach dyplomatycznych, szczególnie angielskich, obszerne komentarze.

**Anglja wobec podróży Mussoliniego.**

Londyn. — Angielskie sfery rządowe śledzą z wielkim zainteresowaniem podróż Mussoliniego do Tripolisu, a zwłaszcza wrażenie, jakie podobało mu wywrze na ludność włoską wyspy Malty.

**Miss Gibson w więzieniu wpadła w atak szału**

Rzym. Rozeszył się wiadomość, że sprawczyni zamachu na Mussoliniego, miss Violet Gibson, dostała ataku ostrego szału w więzieniu dla kobiet, w którym jest zamknięta, wskutek czego musiano zarządzić odpowiednie środki bezpieczeństwa i rozciągnąć nad chorą nieustanną opiekę.

Królą pogłoski, że ze względu na oczywistą nieopieczalność uwięzionej, dyktator Mussolini po powrocie z podróży wydał za zezwoleniem króla rozkaz wstrzymania oskarżenia przeciwko miss Gibson i wydania jej pod opiekę brata, lorda Ashbourne.

**Bitwa pod Salonikami.**

Białogród. Z granicy grecko-jugosłowiańskiej donoszą podróźni, którzy przy-

byli z pod Salonik, że ciągle jeszcze słychać tam strzały armatnie i karabinowe.

Powstanie, które zostało zbagatelizowane przez komunikaty oficjalne greckie, w rzeczywistości przedstawia się znacznie poważniej. Grekom nie wolno podróżyć w pociągach, kursujących między Salonikami a Atenami. Według informacji podróźnych, przybyłych do Białogrodu, dotychczas zabitych jest 300 osób cywilnych i wojskowych. Akcja generała Plastirasza została zakrojona na znacznie większą skalę, niż to podaje rząd Pengalosa.

**Rewolucja w Grecji zlikwidowana.**

Ateny. Rewolta została zupełnie zlikwidowana. Wszędzie panuje wzorowy porządek. 18 oficerów aresztowano. 9 ciu głównych sprawców zostało przywróconych do Aten, gdzie jeszcze dziś rozpoczął się przeciwko nim proces o zdradę.

**Manifestacje komunistów w Londynie.**

Londyn. Z powodu opuszczenia więzienia przez 6 komunistycznych agitatorów, którzy odsiedzieli półroczne więzienie za rozszerzanie pomiędzy żołnierzami armji i floty odezw podżegających do buntu, komunistyczni przywódcy zorganizowali we wsch. dzielnicach Londynu pochod z muzyką i sztandarami do więzienia w Wandsworth. Do pochodu przylączyło się mnóstwo gapiów, tak, iż pochod liczył w końcu przeszło 10 tysięcy ludzi.

Policja konna i piesza nie rozpraszała pochodu, pilnowała jedynie, aby nie było wykrócen i aby komunikacja nie była wstrzymana. Wśród pochodu niesiono sztandary z rosyjskimi napisami i godłami oraz obrazy, przed stawiające trawienie tłumy przez policję. Po wysłuchaniu mów wygłaszanych przez agitatorów uczestnicy pochodu udali się przed więzienie Wandsworth i demonstrowali tam za wypuszczeniem pięciu pozostających jeszcze w więzieniu podżegaczy. Ponieważ porządek nie został zakłócony, policja nie interwenjowała.

**Monarchistyczno-wojskowe manifestacje w Gdańsku**

Gdańsk. Wczoraj odbyła się w Gdańsku wielka manifestacja monarchistów niemieckich z racji 25 lecia b. 61 p. pruskiej. Przybyli do Gdańska delegaci 20 pułków z chorągwiami pułkowymi oraz delegacje organizacji militarnych. Sama manifestacja odbyła się w parku strzeleckim. Złożyły się na nią defilada, mowy patriotyczne itd. Orkiestra Stahlhelmu złożona z 70 osób dała koncert na jednej z ulic Gdańska.

**Zbiorniki nafty w St. Louis wyleciały w powietrze.**

Nowy Jork. W St. Louis w Kalifornii wyleciały w powietrze dalsze

niem razem tęskni już do snu wiecznego po długim dniu pracy. Leczyć co się z Ellą stanie, gdy ta chwila nadejdzie? Ty jeden pozostaniesz jej wtedy na świecie. Biedne dziecko, nie ma nikogo!.. Wszak nie opuścisz jej, Hugonie. Przyjmiesz pieczę nad spuścizną, którą ci zostawiam?

— Wola twoja zawsze świętą będzie dla mnie, ciotko — z przejęciem odpart Craven. — Gdybyś nawet nie była jej objawiała, pozostałby wiernym przyjaciółcem moich lat dziecinnych. Bądź pewną, że będę zawsze uważał ją jak siostrę.

— Jest to dobre, kochające dziecko — rzekła lady Marja zamysłona. — Po mimo tajemnicy, jaka otacza jej urządzenie, uważać będę za prawdziwie szczęśliwego człowieka, który pozyska rękę jej i serce. Ta noc ciemna i burzliwa, rozdarta błyskawicami, jakże ona żywo staje mi dziś w pamięci! I ta śliczna, dziecinna, zalawiona twarzyczka... pamiętasz ją Hugonie? A ten medalion znaleziony w jej rzeczach Nosi go zawsze na szyi; zawsze łudź się myślą, że on posłuży kiedyś do od krycia jej pochodzenia.

— Leczyć coś pomyślałaś nad tem ciotko, że to odkrycie może sprowadzić na nią smutek, jeżeli nie hańbę?

— Miejmy nadzieję, że nie. Bóg miłosierny tego nie dopuści. Ona taka młoda, taka dobra! A jednak wyznaje, że chwilami ciężka trwoga ogarnia ją o jej przyszłość.

— Czy wiesz, ciociu — żartobliwie

przwrucił Hugon — że gotów jestem być zazdrosnym o tę twoją Ellę. Mówisz tylko o niej... a o mnie nie myślisz wcale.

— Myślę o tobie, dziecko moje, ale bez trwogi... W tem leży różnica między wami. Będąc małym chłopcem, byłeś zawsze szlachetnym; dlatego miałabym się obawiać, że przestaniesz nim być zostawszy mężczyzną? Co się tyczy dóbr tego świata, masz ich pod dostatkiem. Jedno co cię w życiu spotkać może — to zawody, których żaden człowiek uniknąć nie zdoła... Marzenia twoje mogą się rozwiać... może ci nie dopisac przyjaźni... miłość ukochanej kobiety...

Craven puścił nagle rękę ciotki. Słow wyrażone bezwiednie, zdawały się mieć w sobie coś proroczego; wyraz cierpienia przemknął po jego twarzy.

— O nie to! nie to jedno! — zawołał w duchu. Niechaj mnie wszystko zawładnie — sława — fortuna — ale nie jej miłość!

Podszedł do okna i rozpalone skromnie przycisnął do chłodnej szyby. W jednej chwili zbudził się z letargicznego odrętwienia, do poczucia jednostajności życia. Jakże prowadził od tygodnia! Jakże śmiertelnie długim wydał mu się ten czas spędzony zdala od niej! Musi ją zobaczyć dziś jeszcze — zaraz — choćby na chwilę!.. Czuję, że ta ciemna, domowa atmosfera rodzinnego życia — dławą go.

(d. c. a.)

wielkie zbiorniki nafty. Szkody obliczają obecnie na 40 milionów dolarów. Jest ona tak znaczna, że wpływno na ukształtowanie się cen w najbliższych tygodniach. Katastrofa nie jest jeszcze zażegnana, ponieważ istnieją tylko mała nadzieja uratowania reszty zbiorników jeszcze uinaruszonych. Gęsty dym uniemożliwia zlokalizowanie pożaru. Pałaca się nafta pokryła obecnie obszar długości 2 i pół mili, a szerokości 1 i pół mili i wywołuje wrażenie, jakoby rozległe jezioro nagle ogarnięte zostało płomieniami.

**„Wyzwolenie“ a stosunki w armji.**

Warszawa. Prezes senackiego klubu „Wyzwolenie“ p. Woźnicki, wystosował do prezesa Rady min. list, w którym biorąc assumpt z interpelacji prawicy i części „Piasta“ na te stosunki w armji, zaznacza, że „Wyzwolenie“, zajmując w tej kwestji odmienną stanowisko, domaga się ze swej strony bezwzględnej odpowiedzi rządowej na tę interpelację.

**Minister Chądzyński o redukcji wśród kolejarzy**

Warszawa. W związku z obiegającymi pogłoskami, jakoby w dniu 20 b. m. miała się rozpocząć redukcja personelu kolejowego — przedstawiciel „Głosu Codz.“ zwrócił się do p. Min. Kolei inż. Chądzyńskiego, z zapytaniem w powyższej sprawie.

P. Minister zaprzeczył kategorycznie tej wiadomości, dodając:

— Chyba ja nie będę wtedy ministrem.

**Spadek kursu złotego zatrzymany.**

Warszawa. W sobotę na wszystkich giełdach zagranicznych nagle zatrzymał się spadek kursu złotego. Zarówno w Gdańsku, jak i w Berlinie i Wiedniu kurs utrzymał się, a nawet wykazywał lekką tendencję wzrostową. Stało się to wskutek wiadomości z Nowego Jorku, niepewnej jeszcze, ale już wystarczającej, aby wpłynąć na wielkie banki niemieckie, które natychmiast przyjęły postawę wyczekującą i wstrzymały zupełnie podaż złotego. Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że wiadomości nowojorskie dotyczą dalszej operacji kredytowej, z której rząd polski ma otrzymać poważną sumę w obojętnej walucie.

Jednocześnie dało się odczuć w parlamentarnych kołach warszawskich żywe niezadowolenie z p. ministra Zdziechowskiego, który w związku z ostatnim spadkiem złotego pozostawał w absolutnej bezczynności.

**Manifestacje komunistyczne w Warszawie**

„N. Kurjer Polski“ donosi: Wczoraj w godzinach przedpołudniowych komunistyczny poseł Sochacki próbował zorganizaować na placu Witkowskiego wiec komunistyczny, który jednak dzięki energicznej interwencji policji nie doszedł do skutku. Gdy zbierających się wiecowników rozpedzono, podążyli oni grupkami na plac Grzybowski, gdzie jeszcze raz usiłowali się zebrać w większej masie. Doszło do starcia. Demonstrujący rozbiegli się, zaś poseł Sochacki schronił się do kościoła WW. Świętych.

W pewien czas później na rogu Wroniej i Chłodnej demonstranci zbrali się znowu. Tutaj w czasie interwencji policji poturbowano 4 policjantów.

Ostatnią grupę wycieczących rozpedzono na ul. Franciszkańskiej.

Policja dokonała licznych aresztowań i zatrzymała ogółem około 120 osób.

**Skonfiskowanie „Expressu Porannego“.**

Warszawa. W poniedziałek rano z polecenia zastępcy komisarza rządu p. Tluchochowskiego, władze administracyjne skonfiskowały nakład „Expressu Porannego“. W redakcji dziennika nie znaleziono jednak większej ilości numerów, to że główny nie skonfiskowano dziennik po kioskach z gazetami oraz u ulicznych sprzedawców, którym posterunkowi wystawili na poczekaniu kwity za zabrane numery. — Konfiskata nastąpiła na skutek umieszczonej w poniedziałkowym numerze wiadomości p. t. „Komunistyczne harce po pla Sochackiego“, w której władze dopatrzyły się wyołbrzymienia całego zajścia i przekroczenia faktów o bliciu i napaśtowaniu policji przez komunistów.

**Wygórowane pensje państwowych dygnitarzy a przymierające głodem rzesze bezrobotnych**

W związku z aktualną sprawą kryzysu gospodarczego i oszczędności skarbowych otrzymaliśmy następujące trafne uwagi:

Przeżyławszy w „Gońcu“ z dn. 1-4 1926 r. w nr. 75, że pensje dyrektorów w Królewskiej Hucie wynoszą 10,000 i 15,000 zł. miesięcznie, sądziłem, że to niespodzianka redaktorska na „Prima Aprilis“. Niestety, jest to faktem, nawet dziś, kiedy miliony bezrobotnych konają z głodu, kiedy kraj tonie w ostatniej niedzy, kiedy samobójstwa stają się rzeczą codzienną, jedni z niedzy kończą samobójstwem, inni z tejże przyczyny powiększają szeregi zbrodniarzy. Redukcja we wszystkich urzędach usuwa niższych urzędników, natomiast urzędnikom wyższym, nie tylko że nie odbierają pracy, ale nawet nie zmniejszają pensji. Czy tak być powinno? czy Komisja Sejmuwa nie powinna kwestję tę uregulować?

Wyżsi urzędnicy powinni sami zrezygnować z wysokich pensji, co jest jednak mniej prawdopodobne, ażeby w czasach takiej demoralizacji zdobyli się na czyn aż tak szlachetny.

Do napisania tych słów, zmusza mnie taki, że od chwili rozpoczęcia robót w ogrodzie, po kilkadziesiąt osób dziennie z płacem żebrze o pracę, że dzieci przymierają głodem, że rozpacz wleciała do rodzin. Niestety, wszystkim pracy dać nie jesteśmy w możności. Jak długo stan taki trwać będzie? Czy system biurokracji galicyjsko-austriackiej zupełnie na nędzarzy ma nas wyprowadzić?

Polska była śpichlerzem, dziś własnych dzieci wyżywić nie może. Znikają rzemiosła, upada handel, robotnicy gromadnie idą z głodu na turlaczkę do obcych. idą na poniewierkę, niema kto zarządzić złemu, nie mamy człowieka, któryby ograniczył wysokość pensji maksimum zł. 1500. miesięcznie, a z oszczędności otrzymanych tą własną drogą podniósł kraj z nędzy.

Z poważaniem  
S. Jastrzębski.

Przyp. Red. — Do uwag powyższych dodać należy, iż trwonione w ten sposób pieniądze skarbowe rząd następnie usiłuje „zaoszczędzić“ drogą redukcji lub obcinania głodowych pensji urzędnikom państwowym i nauczycielom. Czyż taka metoda oszczędności jest celowa? O tem obszerniej traktuje nasz artykuł wstępny p. t. „Tajemnica wysokich płać“.

**KRONIKA.**

**— Wieczornia harcerska.** W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 8 wiecz. w sali I Gimnazjum państw. (III Aleja 56) odbędzie się wieczornia harcerska, urządzona staraniem 19-tej drużyny harc. im. Zawiszy Czarnego. Na program złożą się: komedyjki, niespodzianki i tańce. Wejście 1 złoty tylko za zaproszonymi.

**— Chleb i towary kolonialne podrożały.** W ub. poniedziałek o godz. 8 ej wiecz. odbyło się w Magistracie posiedzenie Komitetu do walki z drożyzną. — Komitet przyjął do wiadomości z niektórymi zmianami przedłożony cennik towarów kolonialno-spożywczych, podwyższający nieznacznie ceny tych towarów, zwłaszcza pochodzenia zagranicznego.

W sprawie cen chleba, wobec podrożenia zboża i mąki, Komitet przyjął do wiadomości oświadczenie pp. piekarzy, że w ciągu bieżącego tygodnia sprzedawaj będą chleb z mąki żytniej luksusowej po 48 gr. za kg., z mąki zaś cieni nej 70 proc. — po 36 gr. za kilogram.

Zaznaczyć należy, że cena białego chleba w Warszawie wynosi 47 gr., w Sosnowcu zaś — 42 gr. za kilogram.

**— Ilustrowany przewodnik kolejowy.** Podjęte z inicjatywy b. ministra kolei inż. K. Tyszyk wydawnictwo ilustrowanego przewodnika kolejowego po Polsce doczekało się wydania I-go tomu.

Tom ów obejmuje południowo zachodnią polać państwa i zawiera dokładny, poparty ilustracjami, opis linii Warszawa — Częstochowa, Katowice, Bogumin oraz linii Warszawa —

Skarżysko, Dąbлін, Sandomierz, Dębica, Krynica.

Całość redagowana pod kierownictwem dyr. dep. ruchu inż. W. Czapskiego ma objąć 4 tomy i wydana będzie prócz języka polskiego w przekładach francuskim, niemieckim i prawdopodobnie angielskim.

**— Odroczen wojskowych unieważniać nie wolno.** Władze wojskowe zostały do wszystkich komisji poborowych zawiadomienie, iż od rocznica wojska, wydane poborowym rocznika 1903, w podstawie świadczących szkolnych, są ważne i w tym roku, nawet w tych wypadkach, gdy odnośna szkoła traci w roku bieżącym prawo państwowe.

**— Działający występ operetki warszawskiej.** A więc dzisiaj już, w śróde, dn. 14 bm. odbędzie się w teatrze „Nowości“ (I Aleja 12) zapowiadany występ operetki warszawskiej, „Krołowa Nocy“ czarować nas będzie swoim przepychem i wdziękiem. Początek o godzinie 9-jej wieczorem.

Pozostałe w minimalnej ilości bilety do nabycia w „Cristalu“.

**Wyjaśnienie Komitetu do walki z drożyzną.**

W związku z notatką w Nr. 83 „Gońca Czechochowskiego“ w dziale „Kronika“ pod tytułem „Dlaczego chleb podrożał“ uprzejmie prosimy Sz. Redakcję o umieszczenie poniższego wyjaśnienia: Odnośnie osoby mecenasa Pohorille, przewodniczącego Obywatelskiego Komitetu Opiniodawczego do walki z drożyzną, w notatce powyższej wkładła się nieścisłość, mianowicie mec. Pohorille postąpił zgodnie z odpowiednimi przepisami, ograniczającymi kompetencje Komitetu i mandat swój złożył z powodu przekroczenia tychże przez większość Komitetu. Co zaś do kwalifikacji głosujących za wnioskiem lub przeciw niemu, to stwierdzamy, że głosowanie nie było imienne i wobec tego stanowiska żadnej grupy politycznej nie ujawniono.

Obywatelski Komitet Opiniodawczy do walki z drożyzną.

**— Kurozenie się chrześcijańskiej własności miejskiej.** Jak się dowiadujemy, inż. Monkowski sprzedał żydowi wille swoją przy ul. Jasnogórskiej wraz z ogrodem.

Znów więc kurczy się chrześcijańska własność miejska i piękna niaruchomość przechodzi w obce ręce!

**— Sprawa o nadużyciu w Aniołowie w rękach prokuratora.** Śledztwo wstępne w sprawie znanych nadużyć w wojsk. Urzędzie gospodarczym w Aniołowie zostało już ukończono, obszerne zaś do niesienie przedłożono prokuratorowi wojskowemu w Łodzi.

Cześć sprawy znajduje się w rękach wojskowego sędziego śledczego, który zjechał na miejsce i prowadzi dochodzenie śledcze. Ponadto fachową kontrolę ksiąg przeprowadza pułk. Garbusiński z korpusu kontrolerów wojskowych.

**Z zebrania Polskiego Czerwonego Krzyża**

W dniu 7 b. m. w sali Stow. Kupców Polskich, odbyło się ogólne zebranie członków Częst. Oddz. P. C. K. Przewodniczył ks. Godziszewski, sekretarzewał pułk. Prawdzik. Sprawozdanie z działalności za rok 1925 przedstawił dr. Purski, z którego wynika, że Komitet odbył 18 posiedzeń, zalażył 149 spraw. Komitet składał się z osób 20-u, najmniejsza ilość członków na posiedzeniu Komitetu była 6 osób, największa 14.

Do dnia 1 września Komitet prowadził Dom Wychowawczy w Herbach, w którym znalazło przytułek 30 dzieci niemowląt i 115 chłopców w wieku szkolnym. Wobec braku środków materialnych, Komitet zmuszony był przekazać Schronisko nowopowstałej instytucji — Komitetowi Społeczne mu Województwa Kieleckiego, zadaniem którego jest nie tylko utrzymanie tego rodzaju zakładów, jak Dom Wychowawczy w Herbach, lecz i subwencjonowanie zakładów opieki społecznej na terenie Województwa.

Komisja Mobilizacyjna ujawniła swoją działalność w zbieraniu ofiar na budowę wozów sanitarnych, których Częstochowa ma dostarczyć 10 sztuk. Ze sprawozdania kasowego wynika, że zadłużenia Oddziału, wynoszące na

dzień 1 września 28.535 złotych, zmniejszyły się znacznie i obecnie sięgają 3000 złotych. Powstały one wskutek niskiej stawki dnia zakładowego, opłaconej przez władze Wojewódzkie i samorządowe, jak również stanowią one pozostałość z remontu gmachów rządowych po b. komorze celnej. Następnie odczytano protokół Komisji Rewizyjnej, z którego wynika, że książki buchalteryjne, jak i pozostałość w kasie znaleziono w zupełnym porządku.

W wolnych wnioskach podniesiono kwestję usamodzielnienia się Oddziału w stosunku do Okręgu Kieleckiego i odnośny wniosek postanowiono przelać do Okręgu w Kielcach.

Do Komitetu na rok 1926 zostali wybrani: d-wa Bogucka, dr. Borkowski, mag. Bystrzyński, rej. Chrzanowski, inż. Hłasko, d-wa Kędziarski, dr. Lubczyński, W. Molicki, pułk. Prawdzik, dr. Purski, A. Radiowski, S. Skurczyński, p. Soczkowa, dr. Szaniawski, ks. prałat B. Wróblewski, Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: pp. A. Ebert, J. Ficenes, S. Jastrzębski, dr. Okusko, red. Wilkoszewski.

Na zakończenie przewodniczący zebrania podziękował d-wi Purskiemu i całej Komitetowi za owocną działalność w roku sprawozdawczym.

**— Ze szkoły muzycznej.**

Z dniem 13 b. m. rozpoczął się, po przerwie świątecznej, wykłady w szkole muzycznej dyr. L. Wawrzynowicza dla wszystkich kursów: fortepianowego, organowego i skrzypcowego, oraz dla istniejącego w szkole kursu przygotowującego do egzaminów konserwatoryjalnych na zasadach wymaganych dziś prawideł techniki nowoczesnej. Gra fortepianowa prowadzona jest specjalnie przez prof. L. Wawrzynowicza. Egzamina odbędą się, jak zwykle, z udziałem sz. pedagogicznych z Warszawy, oraz Rady pedagogicznej, złożonej z profesorów Szkoły.

**— „Proces Bispinga“.** pióra adwokatka Leona Okreta, który pod pseudonimem (Lo) zasłynął jako autor sprawozdań sądowych, pełnych finezji i subtelnej analizy, ukazał się w nakładzie „Fow. „Rojs“ i oprócz doskonałego portretu Bispinga na ławie oskarżonego, zawiera dokładny plan miejscowości zabójstwa.

Dopiero z tym planem w ręku rozwijając w swej wiadomości rozdział po rozdział, tej żywej książki, czytelnik budować zaczyna sobie jednolitą i niezachwianą koncepcję sprawy, której przebieg odśladania wiele stron obyczajowych naszego życia.

Książka ta otwiera — cykl „dalszych tomów pod wspólnym tytułem „wielkie procesy historyczne“.

**— Kurs dolara.** W dniu 13 bm oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 9 zł. 20 gr.

**Szajka „brylantczyż“ grasuje w Częstochowie**

W dniu wczorajszym zgłosiła się do policji Anna Kolthory (ul. Fabryczna nr. 3), która zameldowała, że na ul. Prostej zacczepili ją dwaj nieznanzi osobnicy, z których jeden podawał się za przybyłego z Rosji proponując kupno brylantowych kolczyków. Spotkany przygodnie „jubiler“ należący także do tej szajki ocenił brylanty na 3.500 zł. Meldująca dała za kolczyki pałto

**Aby zabezpieczyć od moli**

garderobe zimowa: futra, ubrania, okrycia koltkowe, karakulowe, suknie damskie itp. **ODKURZAMY od 40—60 gr.** elektrycz. wchłaniancem **Odkurzenie mieszkań od 3 zł.** od pokoju Dla abonamentów ustępstwa. J. Gierzyński. Zgłoszenia stale przyjmują Kioski Gazetowe.

**Zarząd „Ogniska Robotniczego“**

przypomina wszystkim Członkom Kasy Drobnych Oszczędności przy Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich „Ognisko Robotnicze“, że jutro t. j. w środę 14-go kwietnia najpóźniej o g. 9 m. 30 rano powinni się stawić z książeczkami kasowymi w sali Sądu Okręgowego III-cia Aleja Nr. 51, w celu wybrania kuratora i trzech mężów zaufania potrzebnych do przeliczania wkładów w rublach i markach.

**Ostrzeżenie!**

Niniejszem oświadczam, że za czynny syna mojego Tadeusza na siebie żadnej odpowiedzialności nie przyjmuję i zaciąganych przez niego długów na moje lub żony imię płacić nie będę, zaś osoby przetrzymujące go i wyszukujące jego lekkomyślność będą pociągane do odpowiedzialności Sądowej. **Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 35 Franciszek Ordón.**

karakułowe, złotą obrączkę i pierścionek z brylantkiem. Po dokonaniu transakcji przekonała się, że padła ofiarą podstępnej szajki oszustów, gdyż brylanty okazały się zwykłymi szkiełkami.

Policię udało się schwycić dwóch uczestników szajki „brylantiarzy“ na dworcu miejscowym. Daśże dochodzą na śledcze trwają.

**— Usiłowanie samobójstwa.**  
W ub. poniedziałek o godz. 4 po poł. 50-letnia Józefa Malicha (Stodolniana Nr. 10) usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową. Desperatkę w stanie zadawalającym przewieziono do szpitala przy ul. Jasnej na kurację. Przyczyną targnięcia się na życie były nieporozumienia rodzinne.

**Z KRAJU.**

**(-) Uporne przebudzenie w trupiarni.** W Czortkowie zdarzył się ciekawy wypadek letargu. Zredukowany urzędnik bankowy, Rogelski, przyjechał do stryja swojego do Czortkowa, gdzie zajmował się robotami domowymi. Pewnego dnia skłechał sobie dwa palce, tak dotkliwie, że trzeba było je amputować. Operacja udała się, ale chory skutkiem wyczerpania organizmu nie przebudził się.

Przypuszczając, że już umarł, władze szpitalne otransportowały go do trupiarni. W nocy, chory obudził się i przerażony zaczął krzyczeć. Nikt go jednak nie usłyszał, gdyż trupiarnia znajduje się daleko od budynków mieszkalnych.

Rano znaleziono go zemdlającego na podłodze. Przewieziono do szpitala, przeleżał dwa dni, na trzeci dzień jednak, skutkiem wycieńczenia organizmu i silnych wstrząsów nerwowych, zmarł naprawdę.

**Rzemiosła a Targ wiosenny w Poznaniu.**

W całym kraju skarga się rękodziela na brak kredytu, na niemożność zbytu swych towarów, wogóle, na upóźdzenie, brak opieki odpowiednich sier miarodajnych i t. d.

Wobec tego Targ Poznański, jako pierwszy chce podjąć dzieło przysięcia z pomocą przez zorganizowanie podczas tego rocznego Targu pokaz zborowego do szczególnych działów rękodziela, zastąpiących na Targu przez cechy, związki i organizacje zawodowe. Bardzo niska opłata umożliwi udział nawet najdrobniejszemu rękodzielnikowi w charakterze wystawcy i da możliwość uzyskania nowych odbiorców w kraju, a nawet i zagranicą.

Zarząd Targu widzi w każdym zdrowym, choćby najmniejszym warsztacie

rękodzielnictwem zaczątek rozwoju przemysłu. Podczas Międzynarodowego Targu w Poznaniu rękodzielo polskie ma się międzydzielnicowo zapoznać z wymogami i rodzajem produkcji oraz zastosować się do nowych potrzeb zjednoczonej Polski.

Widząc na Targu większy przemysł, rękodzielo równocześnie ma najlepszą okazję do porównania wytwórczości, przez co spodziewać się należy, że wyciągnie należyte konsekwencje i dążyć będzie do zmechanizowania swej pracy dla osiągnięcia większej wydajności i powiększenia zysku.

**List powstańców śląskich z Marokka.**

Związek powstańców śląskich otrzymał list od powstańca śląskiego Fryderyka Sosny, walczącego w francuskiej Legii cudzoziemskiej. Jak ciężkie jest położenie naszych rodaków, świadczą poniższe wyjątki z listu. Zarząd główny Związku powstańców śląskich organizuje pomoc dla nich. Ktoby zechciał przyczynić się do tej pomocy, niech nadesłże datkę do Zarządu głównego w Katowicach ul. Plebiscytowa 1, konto PKO. 301,700, skąd razem drogą dyplomatyczną zostanie przesłane do Marokka. Pokwitowanie ogłoszone zostanie w gazetach.

Oto treść listu z dnia 17-go lutego 1926 r.

— Wielkie bitwy toczą się tu w Afryce Północnej, w Marokku, między Legionem francuskim, a tym czarnym dziwkim narodem, który się nie chce poddać pod władzę francuską. Jest to naród dziki, który nie zna kultury, a nienawidzi człowieka białego i Europej. Ta ich dzikość okazuje się zwłaszcza wtedy, gdy im się uda czasem przekraść przez linię bojową do naszych placówek. Jeńca żywego nie biorą, obcinają głowy, ręce, nogi, żywcem człowieka do ognia wrzucają. Są nawet takie rzeczy, których opisać nie można.

Legion cudzoziemski, w którym służyżymy, składa się z ludzi z wszelakich krajów. Większość między nimi jest Niemców, a potem Polaków. Nawet ten nasz mały Górny Śląsk ofiarował dużo ludzi w tę przepaść marokkańską. Ze spotkanych tu przezemnie Polaków, to przeważnie nasi powstańcy, co do Francji za chlebem powędrować musieli, bo go w kraju dla nas nie było.

Mamy tu „posady“ na 5 lat, bo na mniejszy czas nie przyjmują. Przyplacamy te „posady“ zdrowiem i życiem! Nikt o nas nie pamięta, to jest bardzo dla nas przykre. Francuzi otrzy-

mują pakunki z ciepła bielizna, skarpetkami itp. Niemcy mają swoją bibliotekę od jakiegoś komitetu, który o nich myśli i przysyła im też bieliznę ciepłą.

O nas powstańców Polaków nikt nie pamięta, jak boli serce Polaka, gdy się Niemcy z nas z tego powodu wyśmiewają! Jednak nie tracimy nadziei. Odzywamy się tą drogą i pozycję naszą myśląc, że się jeszcze znajdą ludzie, którzy dowiedziawszy się, jak się powstańcom powodzi, pomogą o pomocy dla nich. Daj Boże, by list ten doszedł do kraju i byście się o nas dowiedzieli.

Jest tu więcej niż 50 stopni gorąca, a noca zaś tak zimno, iż nawet dzicyżna schronienia szuka.

Ilu Polaków tu zabitych, a ilu ich umarło! Jest tu w pobliżu cmentarz naszego pułku. Większość grobów — to groby Polaków, bo aż 160. To też Francuzi nazwali go „Cmentarzem Polaków“.

Na ten list pożyczylem sobie papieru od sierżanta, bo nie wszyscy nawet mają na list, gdy ktoś chce napisać do swoich.

Jest żołdu dla żołnierza do 18 miesięcy służby 75 centimów dziennie. Po 18 miesiącach 2 franki. Za jedną paczkę papierosów płaci się 1 fr. Co z tym żołdem począć? Czy kupić papierosów, czy chleba, czy do domu napisać?

Toż niema innej rady jak się odezwać do serc rodaków w kraju: Pamiętajcie o nas, byśmy się pocieszyć mogli, że Polska o swych dzieciach myśli.

Ktoby chciał mieć śliczne widoki tego dzikiego kraju, niech przyśle 5 złotych a wystarczy na 50 obrazków. Adresować można do mnie: Legionnaire Frederic Sosna № 11729 Caporal Ewald Gallert 3/4 Reg. Etlanger 9 Comp. Poste l'Imisi Quett par Beni-Mellal Marocco-Afrique.

**ZE SWIATA.**

**(-) Odznaczenie po 70 latach.** Z Paryża donoszą o jednym w swoim rodzaju fakcie. Wieśniak mianowicie, nazwiskiem Broussard, liczący lat 96 skończonych, a zamieszkały w pewnej wiosce pod miastem Limoges, otrzymał przed paru dniami, przy odpowiedniej ceremonii, medal wojskowy, przyznany mu za udział w t. zw. wojnie krymskiej, zakończonej w roku 1856 pokojem paryskim.

Tak więc, będąc najmłodszym z wśród dekorowanych tym medalem, ze względu na czas, gdy go otrzymał, jest Broussard jego najstarszym posiadaczem z uwagi na wiek swój.

Ceremonia wręczenia medalu odbyła się w otoczeniu kilkudziesięciu osób rodziny, złożonej z żony (prawie stuletniej), dzieci, wnuków i prawnu-

ków doskonale trzymającego się jeszcze starego żołnierza.

**(-) Piłką nożną zabił sędziego.** Z Londynu donoszą, że podczas odbywającego się tam meczu piłka, kopnięta przez jednego z graczy, tak silnie uderzyła sędziego w głowę, że zmarł po kilku godzinach, skutkiem wstrząsu mózgowego.

**(-) Nieszczęśliwe wycięgi.** W Buenos Aires zdarzył się w czasie wycięgów konnych wypadek, który spowodował przykre następstwa.

Do biegu stanęło 16 koni i jeden z nich zaczął w pędzie o wystającą część ogrodzenia i spowodował oderwanie się górnych jego drutów, które upadły przed nadbiegające konie. Osm koni się wyrzuciło. Jeden kon wkrótce zdechł i jeden jest poważnie ranny. Jeden z dżokei zmarł od ran. Czternaście koni jednak dobiegło do mety w tem kilku bez jeźdźców.

**(-) Psi „Palace“.** — „Palace“ dla psów powstał w Londynie, przy Bond Street. Pozostawiają w nim swoje pieski eleganci, które myszkują po sklepach i magazynach. — „Palace“ zawiera łazienki, pokoje gościnne, fryzjermie, jadalnie etc. wszystko do użytku czworonogich klientów. Pieski mogą tam otrzymać nietylko wytworny obiad, ale kąpiel, opiekę specjalistę — fryzjera.

Ceny za gościnę udzieloną przyjacielom człowieka stoją oczywiście na poziomie wymagań, elegancji i dochodów wytwornisi, mogących sobie pozwolić na taki zbytek.

**Ogłoszenie**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Czesłochowskiego K. PEŁKA, zam. w Czesłochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 20 Kwietnia 1926 roku od godziny 10-jej zrana w Czesłochowie przy ul. Kościuski Nr. 24 na składzie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Stefana Zajda, a mianowicie: samochód 4-ro osobowego, ocenionego na 1500 zł., który może być sprzedany niżżej ceny szacunkowej jako w drugim terminie.

Dnia 9 kwietnia 1926 r.

Komornik K. PEŁKA.

<b>22 morgi</b> ziemi ogrodowej w kulturze w tem 5 morgów ogrodu z zabudowaniami w całości lub częściowo tuż za Janą Górą do sprzedania. Władomość III Aleja 50 Księgarnia	<b>Sklep</b> spółwycy sprzedam Sładowska 26 Zakabłukowy
<b>Przyjmę</b> na mieszkanie 15-czynną Wieluńska 15 Kucharska.	<b>Marchew</b> pastwana do sprzedania na korce. Jasnogórska 25 Szczeciński.

**TEATR „ODEON“**

Program od dziś do czwartku 15-go kwietnia r. b.

Streszczenie w programach.  
Ostatni seans o godz. 9 i pół wiecz.  
Ceny miejsc popularne krzesło tylko 1 zł. (z podat.)

**Gdy mężowie zdradzają...**

Tragedja współczesnego małżeństwa w 8 wielkich aktach. — Historia niebezpiecznego flirtu, który rozpoczął się od słów: „Czy pani miezka sama?“. W rolach głównych: słynna z piękności **Helena Chadwick**, urocza **Alma Bennet**, nierównana **Mary Carr** i rasowy **Lewis Stone**.

**NAD PROGRAM: 1) Z CAŁEGO ŚWIATA 2) DZIENNIK PATHE** Mody — Wypadki — Podróże i aktualności chwili bieżącej na obu półkulach.

**Teatr „NOWOŚCI“**

Ekrany i scena razem! 600 Dajemy przed ukazaniem się na ekranie Warszawy szlagier pod tytułem:

**TA, KTÓRA ODESZŁA**

1-a Aleja Nr. 12.  
Od niedzieli 11-go do środy 14-go kwietnia r. b. włączanie.  
Ostatni seans o g. 9.30 w.

Połączy dramat świata cierpienia i ofiar w 8 aktach. W roli głównej **MILTON SILS** i **DORIS KENYON**.

**NA SCENIE:**  
**AMELJA CIELECKA** odgrywa szereg nowych pieśni m. in. (mami) 1) O królu i damach, 2) Mela. **Janusz Sciwiarski** dubiniec piękny, czestochwański, **„Dziękuję“**.  
Początek o 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 pp.

**Kino-Teatr „NOWY“** **Dziś w środę dnia 14 kwietnia zmiana programu**

**ŻARÓWKI**  
najtaniej do nabycia  
w Biurze „Promień“, Aleja 30  
Nadeczyć również 5-swiatowe żarówki do bram i do klatek schodowych.  
**Zgubiono** książkę wojskową a wyd. przez P.K.U. Ciężką ową Władysława Rotaja  
**Zgubiono** dowód osobisty kolejowy na imię Romana Ryszczyka łaskawego znaleźć proszę o zwrot za nagrodą ul. Dobra 5  
książeczkę wojskową oraz kartę demob. i mobil. wyd. przez PKU Czesłochowa na imię Józefa Sosnowskiego

**21.400.000 Zł.**  
i wiele innych wygranych, wygrać można, kupując losy do 1-ej klasy 13-ej Loterii Państwowej (z kogutkiem) Częstochowskiej kolekturze **ANTONIEGO EGERA** CZĘSTOCHOWA i **ALEJA Nr. 14**. **MOŁOSALNE SZANSE!** **100 ICO DRUGI NUMER WYGRYWA!** Cena losów 50%, 40 zł., 50% — 20 zł., ćwierćka — 10 zł.  
**Chłopca** trzechmiesięcznego od traci na własność Rodków Wesola 14.  
**Łóżka** żelazne z siatkami fabryki Akt. Tow. Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka poleca firma „Cmiełow“ II Aleja 42.

**Hemorojdy**  
Czopki hemorojdalne **A. Gaseckiego** (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (zylaki) Ządać w aptekach.  
**Poszukuję** posady do dzieci w miejscu lub na wyjazd Mela 3 Chmurzyńska.  
**Zgubiono** książkę księ Charych wyd. na imię Stanisława Kuban.  
**MIEŚO** końskie stałe na składzie Mała 2 Witkowski  
**Węgiel**  
Z najlepszych kopali krajowych n a j t a n i e j dostarcza, Przedsiębiorstwo Handlowe **„SPOŁEM“** Częstochowa, Kościuszki 43, tel. 230 prosimy przekonać się. Zamówienia przyjmujemy osobicie, piśmiennie i telefonicznie.  
**Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.**